



MÓJ POBYT NA KURSIE JĘZYKOWYM

Dwa tygodnie, jakie było mi dane spędzić na kursie językowym w Londynie, w ramach programu „Erasmus +” były niezapomnianą przygodą. Mogłam doskonalić znajomość języka angielskiego w LSI, czyli **Language Studies International** London Central, renomowanej szkole językowej. Mottem szkoły jest „Learn and live the language” (czyli, w wolnym tłumaczeniu: „Ucz się języka i żyj językiem”). Szkoła oferuje nie



tylko kursy językowe, ale też tzw. „program socjalny”, w ramach którego po codziennych zajęciach lektorzy organizują wyjścia z zainteresowanymi studentami. Ich celem są różnorodne atrakcje turystyczno-kulturalne Londynu. Wielkim atutem szkoły jest możliwość poznania osób z całego świata, będących przedstawicielami wielu kultur, co wręcz „wymusza” przełamywanie barier i komunikowanie się w języku angielskim, a także pozwala doświadczyć niepowtarzalnej atmosfery tolerancji i życzliwości w obliczu Nieznanego.

W ramach zajęć językowych uczestniczyłam w kursie porannym (od godziny 9.00 do 13.00) oraz popołudniowym (od godziny 14.00 do 15.45). Oba kursy były prowadzone przez zaangażowanych i doświadczonych lektorów. W mojej pamięci zapisały się szczególnie zajęcia popołudniowe prowadzone przez Panią Michelle Rosenfeld, które nie tylko bardzo przysłużyły się samemu doskonaleniu sprawności językowych (zwłaszcza swobodnego mówienia), ale okazały się być nieocenioną kopalnią interesujących (i skutecznych!) rozwiązań metodycznych. Mam nadzieję, że uda mi się dzięki nim wzbogacić własny warsztat metodyczny.



Czas spędzony w Londynie, pierwsze dwa tygodnie lipca, były wyjątkowo upalne. Nie było to przeszkodą w zwiedzaniu tego wspaniałego miasta. W towarzystwie Pani Marty Mickiewicz, która realizowała w tym samym terminie swój etap mobilności w ramach programu PO WER, udało nam się zwiedzić sporą część „sztandarowych” atrakcji brytyjskiej stolicy, takich jak Tower Bridge oraz London Bridge z Big Benem, Opactwo Westminsterskie, Pałac Buckingham i Mayfair Covent Garden. Dwukrotnie odwiedziłyśmy pełne skarbów z jakże dalekiej przeszłości British Museum. Zachwycił nas Piccadilly Circus i Soho z ich niepowtarzalną wielkomięską, wielokulturową i artystyczną atmosferą.

Niedzielę 8 lipca spędziłyśmy na peryferiach miasta, w Ogrodach Królewskich Kew Gardens. Na 121 ha można podziwiać tam przepiękne, rodzime i egzotyczne, botaniczne okazy. Już same szklarnie z ich niepowtarzalnymi kłatkami schodowymi, tarasami i punktami widokowymi, perły wiktoriańskiej architektury, wybudziły nasz zachwyty.



Nieoczekiwanym bonusem tego tak obfitującego w atrakcję pobytu było zakwaterowanie w domu Pani Judith Breger, córki zmarłego w 1999 roku Ralpa Sallona, jednego z najwybitniejszych karykaturzystów brytyjskich XX wieku. Ralph Sallon urodził się w 1899 roku w podwarszawskim Zieluniu jako Rachmiel David Zelon, w roku 1904 wyemigrował wraz z rodzicami do Wielkiej Brytanii, gdzie dożył setki, zasłużony się w sposób znaczący angielskiej kulturze. Publikował długie lata w „Daily Mirror”, a sama Królowa Matka była wielką miłośniczką jego talentu. Dzięki spotkaniu z Panią Breger mogłam bliżej poznać biografię tego nietuzinkowego człowieka, a także rozmawiać na tak ważne tematy, jak kwestia antysemityzmu w przeszłości i w naszych czasach.

Pobyt w Londynie bardzo mocno zmotywował mnie do dalszej intensywnej nauki języka angielskiego, do wzbogacenia własnego warsztatu pracy o nowe metody dydaktyczne, a także do pielęgnowania kontaktów, nawiązanych w tym niezapomnianym czasie.



Jadwiga Sucharzewska - nauczyciel języka niemieckiego